

Sędzinko_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	szamotulski	
Gmina	Duszniki	DU_SE_001
Miejscowość	Sędzinko	DU_SE_001

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	30.04.2013 r., 1.05.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatorki
Czas trwania	Ok. 4 h	Forma i wielkość	Brak danych
Przeprowadzający	M.R.	Komentarz	Nagranie 2h 45 min

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
DU_SE_001	K	85 l.	brak	Była przewodnicząca KGW, członkini Kółka Rolniczego, rady sołeckiej, rady gminy, działaczka na rzecz dzieci

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Sędziny od sądów, a Sędzinko nie wie. Wg informatorki „w Sędzinach ludzie nieprzyjemni, sądzą innych do dzisiaj” Obgadują, osadzają.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Sędzinko Chojanowo – taki wysoki chłop tam był, Chojan go przezywali, do dzisiaj to Chojanowo takie zdziwaczałe; Huby Dusznickie w kierunku na Duszniki, Huby Niegolewskie – Niegolewscy to szlachcice, posiadacze ładnego majątku, mieli dobrą sławę, pani Niegolewska przyjeżdżała do szkoły, dawała dzieciom prezenty; Turkowo – Turkowiaki, bo tak się trzymali razem.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Zalesie, Moczadła.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Dęby koło pałacu w Sędzinach.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Już w grudniu 1939 r. Niemcy zaczęli wywozić ludzi z Sędzin, Grzebieniska na roboty do Jędrzejewa. Wtedy też wywieziono przyszłego męża informatorki. Ją samą wywieziono 6 września

	<p>1940 r. do Szamotuł.</p> <p>Polacy podejmowali próby zabójstw na mieszkających tutaj Niemcach. Były wypadki spędzania ich do jednego budynku i prób podpalenia. Jednak kilka osób, w tym ojciec informatorki udaremniło to masowe zabójstwo. Nawet wywiązała się bójka między obrońcami a agresorami, w tym wójtem. Dzięki temu ówczesny sołtys, Niemiec, uprzedził rodzinę informatorki o wywózkach, polecił upiec każdemu chleb i zapakować, bo wiedział, że nie będzie czasu się spakować ani wziąć niczego do jedzenia.</p> <p>Z jedenaściorga dzieci na gospodarstwie zostało się dwoje. Po wojnie ojciec informatorki szukał ich po wszystkich wsiach. Jego samego sprowadził sołtys, Niemiec, ten sam, który uprzedził o wywózkach. Ona sama wylądowała w Grodziszczku, siostra w Bytyniu inna jeszcze gdzie indziej. Ojciec odnalazł je wszystkie.</p> <p>Po wojnie Rosjanie gwałcili kobiety. W Grzebienisku zamknęli 27 kobiet w stodole i je po kolei dręczyli, zarażali aż poumierały w większości. Jak już mieli tych dość to chodzili od chaty do chaty i szukali panienek. Siostry informatorki boso w koszulach uciekły w las i to ładny kawał, boso po śniegu. Tata i jedna siostra uciekli na ulicę. Młodszy brat był mały i leżał w łóżku, a ona sama schowała się za drzwiami więc wszystko widziała. Jej siostra schowała się tak samo. Nie miała 15 lat. Te Ruskie strzelali. Tata poszedł pod okno i modlił się, żeby Janusza, najmłodszego syna, nie zabili. I nie zabili, nic mu nie zrobili. I wtedy ojciec przysiągł, że będzie woził dzieci na roraty.</p>
<p>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</p>	
<p>1.</p>	<p>Św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p> <p>Do dzisiaj jeszcze są Andrzejki. Dochód z Andrzejek szedł zawsze na dzieci, głównie w szkole. Lało się wosk na wodę, rzucało się za siebie obierką z jabłka. Katarzynek się nie obchodziło.</p>

2.	Św. Marcina/11 listopada	Na świętego Marcina jechało się najczęściej do Poznania. KGW jechało do Poznania, oglądało się paradę i Marcina na koniu. Piekło się i jadło rogate marcińskie. Teraz piekarz przywozi z Dusznik. Ale najlepsze są poznańskie rogate.
3.	Adwent	<p>Zawsze musi być stroik z czterema świecami, które zaświeca się w każdą niedzielę. Co tydzień zaświeca się jedną. Idzie się w adwencie do spowiedzi. Przydomków żadnych na adwent nie ma. Chodziła na roraty z lampionami. Za poprzedniego księdza roraty były rano. Kiedy wykonała cały obrządek, wydoiła krowy, dała świniom jeść szli razem do kościoła. Teraz są wieczorem.</p> <p>Jej ojciec, jak była dzieckiem, woził dzieci na roraty wozem, ze wszystkimi torbami, skąd potem szły do szkoły. Rodzice informatorki bardzo cenili roraty. Ojciec szczególnie przysiągł sobie, że będzie woził dzieci na roraty [patrz cz. II A]</p> <p>Dzieci chodzą i dziś na roraty, zwłaszcza te które ksiądz uczy w szkole religii. Chodzi też młodzież przystępująca do Bierzmowania.</p>
4.	Św. Mikołaja (Mikołajki)	Daje się prezenty dzieciom, dawała swoim dzieciom, dawała wnuczkom dopóki nie były za duże. W świetlicy także urządzało się Mikołajki. Paczuszkę się dzieciom zrobiło, każdemu po równo, to lody się im przywiozło.
5.	Wigilia	Tradycję, którą kultywowała ona, podtrzymuje teraz jej córka, Basia. Dorota już nie. Dwanaście dań na wigilię zawsze jest, czasem bywa i czternaście. Za każdym razem jest u Basi na gwiazdkę. Potrawy: kluski, fasolka, kapusta z grzybkami, pierogi z kapustą i grzybami, uszka z grzybkami do barszczu, ryby takie bardziej tradycyjne: karp, śledź zwykły i na słodko z groszkiem. Piecze się makowce i pierniki: te ostatnie informatorka miała upieczone na 8 grudnia (nie może sobie przypomnieć jakie to święto, Matka Boska przedświąteczna, Matka Boska Błogosławiona, bo była w stanie

		<p>błogosławionym; (faktycznie: Niepokalanego Poczęcia NMP).</p> <p>Mówi się modlitwę przed i po kolacji. Zostawia się jedno wolne miejsce, zwłaszcza po tym jak dziadek zmarł, to dziadkowi stawia się nakrycie. Na samym środku siano się kładzie, na nim koszyczek z opłatkami i odrobiną siana. Potem to siano z opłatkiem zanoszą do obory, krowom dać. Ona też zawsze szła w wieczór wigilijny dać zwierzętom trochę opłatka, taki różowy był. Po wieczerzy zmywa się naczynia i rozdaje paczki, które leżą pod choinką, prezentów jest zawsze dużo. Potem śpiewają wszystkie kolędy, śpiewnik i po kolei wszystkie. Potem jadą na Pasterkę, ona teraz już drugi rok nie jeździ, ale zawsze jeździła.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Nic takiego, w pierwsze święto to Pasterka a na drugie święto idzie się do kościoła na św. Szczepana z owsem. Św. Szczepan był ukamienowany i ksiądz na pamiątkę święci owies. Teraz już z owsem nie chodzi, ale chodzili. Jak wychodzili z kościoła sypali się tym owsem. Ale ona jak brała to nie sypała, bo chciała usiać. [krzyż, patrz cz. II/23].</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Na Sylwestra to te przebierańce są. Nosiło się rybę, czy gwiazdę, czy kwiat taki. Bal maskowy urządzano. Ona sama chodziła na ten bal maskowy w świetlicy. Różne maski: i motyla i inne. Przebierańce ogólnie. Najwięcej robi szkoła.</p>
8.	Trzech Króli	<p>Chodzili przebierańce, święciło się w kościele kredę i pisało na drzwiach K+M+B.</p>
9.	Kolędnicy	<p>Brak informacji.</p>
10.	MB Gromniczej	<p>Obchodziło się. Szło się do kościoła i święciło gromnicę. Za czasów jak informatorka mieszkała w Grzebienisku i żyła jej mama, to za każdym razem jak zbierało się na burzę to tę gromnicę się zapalało. Mama też robiła na chmurach znak krzyża. Tradycyjnie też przypalała każdej córce w to święto kawałek włosów – informatorka nie wie dokładnie po co, ale</p>

		<p>tak robiła. Ponadto zapaloną gromnicą wypalała krzyż na górnej framudze drzwi wejściowych. Informatorka również to robiła.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>Piekło się pączki i faworki, organizowana była zabawa na świetlicy, zwykle to informatorka była jej główną inicjatorką. Dziś też się bawią, ale inaczej, jeżdżą na zabawy, do lokalu czy gdzieś indziej.</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>Szkoła topi, kiedyś też parę razy się zdarzyło, ale głównie szkoła.</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>Idzie się do kościoła, w kościele ksiądz posypuje głowę popiołem. Zaczyna się Wielki Post, nie ma zabaw. Obowiązuje post ścisły.</p>
14.	Śródpoście	<p>W Wielkim Poście nie ma zabaw hucznych, pości się w piątki, chodzi się na drogi krzyżowe i gorzkie żale do kościoła.</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>Na Niedzielę Palmową robi się swoje palemki, głównie z witek wierzbowych, niesie się do kościoła i święci. Jedną bażkę trzeba było zjeść, żeby potem w roku nie chorować na gardło.</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>Piecze się ciasta, idzie się do kościoła. Na Wielki Czwartek przeniesienie Jezusa do grobu, dzwonki ostatnie, Chwała na wysokości śpiewa się i te dzwonki dzwonią a potem przeniesienie do grobu to już kołatki. To w czwartek. W Piątek Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, na końcu całowanie krzyża. W sobotę święconka. I w sobotę chodzi na święcenie ognia i wody. Jest bardzo długo, święci się wodę do chrztu.</p>
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>Do dzisiaj cała szosa: Huby Niegolewskie i Sędzinko święcą w świetlicy – ubierze się stół, wszyscy stawiają koszyki na dużym stole i ksiądz święci. Ona w tym roku nie była, bo jeździ do córki na święcone. Jak sama robiła święconkę to chodziła, teraz już nie. Od pięciu lat nie chodzi.</p> <p>Wielkanocną Niedzielę zaczyna Mszą Świętą, a potem przyjeżdża po nią zięć i zabiera na śniadanie wielkanocne.</p>

		Potrawy: babka gotowana i pieczona, szynka gotowana, jajko, biała kielbasa, polska, ryby takie droższe, galarety, sałatki, bigos. Piecze się placki drożdżowe. Baranek z masła jest robiony w foremce. Żeby się nie roztopił, to się go trzyma dłużej na chłodzie.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Polewają się, jest śmigus dyngus. Za młodości informatorki to bała się wracać od dojenia krów. Tata musiał pilnować, bo złali od stóp do głów, woda leciała nawet do mleka. Przebrani są i zawsze polewają.
19.	Zielone Świątki	Brzózki na zielone świątki. Przed wojną zawsze była zabawa w lesie, urządzano majówkę w lesie bytyńskim i gajewskim.
20.	Boże Ciało	Ołtarze się buduje, informatorka całe życie budowała ołtarze w Ceradzu i Sędzinach. Dopiero za tego i poprzedniego księdza robili to wyznaczeni ludzie. Tak to cała wioska się schodziła do stodoły i robili ołtarz. Kto przyszedł to pomagał. Teraz wyznaczonych jest 7 czy 5. I jest lepiej. A tak to całe życie ona – obmyślała różne róże i kielichy, promienie, z płótna fałdy się upinało. Coś pięknego. Matka Boska na niebiesko, Serce Jezusowe na żółtym tle. Potem szła procesja. Codziennie procesja. Kiedyś była rano i wieczór. Teraz tylko na wieczór. Kiedyś to znaczy za księdza Kajetana co budował kościół (lata 80. XX w.).
21.	Św. Jana	Brak informacji.
22.	MB Zielnej	Wszystkie zioła, miętę, rumianek, roszciska, nagietki, święci się zioła, rano i wieczór w kościele.
23.	MB Siewnej	Święciło się żyto w kościele. Znosiło się ziarno, ktoś zawsze księdzu przynosił ziarno. Zawsze siała krzyż z tych poświęconych ziaren, jak ten krzyż wszedł to tak ładnie było widać. Siano się na polu, tam, gdzie pierwszy siew.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień	Trzeba być u komunii i u spowiedzi. Bo są te odpusty. Groby

	Zaduszny	się ubiera, wieńce się robi, ona sama też robiła piękne wieńce. Stawiała teściowi. Światła dużo. W kościele trzeba być, bo są odpusty.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>Ona każde dziecko rodziła w szpitalu. Od razu jak każde dziecko się urodziło, to robiła mu znak krzyża na czole. Ale nie wie, czy jest taki zwyczaj. Do chrztu prosi się chrzestnych, wiadomo, ksiądz chrzci.</p> <p>Do wyvodu matka szła, to znaczy, że po błogosławieństwo. Po każdym dziecku. W 1957 r. urodziła syna, to podczas jego chrztu chrzestni i mąż doszli do chrztu, ksiądz chrzczył a ona musiała klęczeć przy drzwiach. Jak ochrzcił dziecko, to przyszedł i do niej, pobłogosławił ją, zrobił znak krzyża. I wtedy do nich doszła. Ale nie mogła do nich iść i z nimi razem chrzcić dziecka.</p> <p>Nie uważała, żeby czegoś nie robić w ciąży, wszystko robiła. Nie zna zwyczajów, nie była uczona żadnych obrządków dotyczących porodu. W ciąży starała się być spokojna, nie denerwować się. Ale jakieś przesady to nie.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Najpierw były zawsze zaręczyny. Oświadczał się chłopak. Jej mąż oświadczył się jej, ale nie klękał, niektórzy jeszcze klękają. Dostała pierścionek z oczkiem. Do ślubu obrączka. Najpierw prosił rodziców, jeszcze zanim oświadczył się mnie.</p> <p>Ucztę nie miałam, zaręczynowej, niektórzy robią. Jak córka miała za mąż wychodzić, to jej przyszli teściowie przyjechali tu i była kolacja.</p> <p>Nie pamięta, co się robiło na jej weselu. Na początek zawsze powitanie chlebem i solą i błogosławieństwo. Matka i ojciec</p>

błogosławią dzieci, można samemu ułożyć sobie błogosławieństwo. Ręce się wyciąga nad klęczącymi dziećmi i wypowiada te słowa. Zawsze każdy daje błogosławieństwo typu: *Niech Bóg was prowadzi przez życie* czy jakoś tak. Jest taka formuła, ale co każdy od siebie, od serca czuje. Na pewno tańce, zabawa, wiązanekę się rzuca, czepiny. Welon do góry się rzucało. Tort zawsze był.

Uroczystość odbywała się w sobotę. Świątuje się do rana i w niedzielę na poprawiny idą. Jak jest w niedzielę, to już w poniedziałek się nie idzie. Na poprawiny to najbliżsi, sąsiedzi idą, ci co nie byli na weselu. Nie tak jak gdzie indziej, że trzy dni wesele.

Teraz wesel mniej jest na sali tutaj w Sędzinku, wolą robić w lokalu. Ale co wesel tu się dawniej odbywało, w roku co najmniej 20, 30. Zjeżdżali się z całej gminy. Teraz zupełnie inaczej, małe stoliki, te duże stoły powyrzucali. Teraz w ogóle wesela nie ma, bo kiedyś to trzeba kucharkę nająć, 3 osoby obsługi, wszystką żywność kupić, wolą w lokalu. Drogo teraz jest bardzo w lokalu, wnuczka płaciła 200 zł od osoby, miała wesele w klasztorze w Gostyniu.

Jak ludzie są zgrani to się bawią, są tańce, czepiny, bawią się w różne gry, wesolo. Na jej weselu też grało się w gry, ale już nie pamięta jakie. Przysiadało się, panna się chowała, pan był przykryty i próbował odgadnąć, która dziewczyna to jego żona.

Ją do ślubu przygotowywała siostra, która była krawcową. Ona ją ubierała. Ale są takie, które znajdą sobie koleżanki od upinania włosów, ubierania, które coś pożyczą, żeby miała pożyczone. Ale ona nic z tego nie stosowała, nic nie miała pożyczone. Wie, że niektórzy ludzie wierzą, że trzeba podwiązkę czerwoną założyć, ale to taki zabobon.

Kwiaty każdy miał takie jakie się podobało. Różne są.

3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Jest żal, smutek, bo to już jest w sercu. Żałoba – po ojcu i matce to rok się nosi. Po bracie, siostrze – pół roku. Jeżeli człowiek umrze w domu (mąż informatorki) to przyjechała ekipa pogrzebowa razem z trumną i zabrali go. Ona kropiła wodą święconą tę trumnę i męża, zanim zamknęła. Ksiądz też święci na pogrzebie.</p> <p>Rodzina i przyjaciele przyjeżdżają do domu modlić się za zmarłego. Wystawia się świece i krzyż, zapaliła gromnicę. W każdy dzień jest różaniec, modlitwa, śpiewa się pieśni. Teraz jest taki zwyczaj, że wywozi się ciało do kostnicy, do kaplicy. W kaplicy tam odmawia się różaniec. Zimą na dworze nie chce się stać, to w domu. W lecie w kaplicy. Najwięcej jednak w domu. Przez wszystkie dni od śmierci do pogrzebu mówi się różaniec.</p> <p>Raczej chowa się zmarłego w ciągu trzech dni, ale to różnie, jak sekcję robią czy coś to dłużej. Jest taka tradycja, że jak przez niedzielę leży zmarły, to umrze następny. Czasem i lustra się zasłania. Ona też wierzy, że jak leży przez niedzielę, to ktoś umrze. I to się prawie że sprawdza. Tu Migdał leżał, długo nie trwało już Władek Walendowski też spał się, obalił się, matka myślała, że się sam podniesie i go zostawiła do rana, a on nieżywy. To się nieraz sprawdzi.</p> <p>Na pogrzebie składa się kwiaty osobiście, a ci z bliższej rodziny rzucają ziemię na trumnę. Obcy nie, rodzina rzuca ziemię. Ksiądz też zawsze święci i rzuca ziemię. Mówi się <i>Ojcze nasz</i>, ostatni pacierz za zmarłego.</p> <p>Stypę się zawsze robi. Musi być stypa. To w Dusznikach, ale najczęściej do Buku jeżdżą. Już każdy robi stypę. Tylko jedna rodzina nie miała stypy. To jest okazja żeby się spotkać.</p>
4.	Inne zjawiska	<p>Świętuje się każde urodziny, imieniny i rocznice śmierci: męża, córki. Przyjeżdża cała rodzina i się spotyka przy stole. Zamawia się msze w kościele na okrągłe rocznice urodzin,</p>

		ślubu itp.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Zna zespoły z gminy oraz ich kierowników.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		Brak produktu regionalnego.
III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		Brak informacji.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Jeden krzyż. Pod ten krzyż informatorka, każdego miesiąca, dnia drugiego nosi pod niego znicz na pamiątkę śmierci Jana Pawła II. Cztery osoby ze wsi noszą, reszta nie. Krzyż to niby Choryński, jeden z mieszkańców, ufundował, postawił sobie w ogrodzie krzyż. Potem przerobił płot tak, że krzyż jest osobno. Musiało to być przez 1956 r. ponieważ jak informatorka przeprowadziła się do Sędzinka to ten krzyż już stał osobno.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Figura Matki Boskiej w połowie wioski. Ufundowała ją cała wioska, ale dawno, dawno temu. W 1956 r. była już parę razy odnowiona. Często jest odnawiana. Odprawia się nabożeństwa majowe przy niej, na które przychodzi najczęściej dzieci. Ona też tam chodziła, odprawiała, śpiewali, ale dużo ludzi tych, którzy przychodzili to już pomarło. Teraz już nie chodzi, nie jeździ, bo to niebezpiecznie wracać samej po ciemku rowerem.

4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Dawniej: mieszkając w Grzebienisku chodziło się do kościoła do Ceradza Kościelnego. Co roku na MB Siewnej, na odpust do Buku szło się z pieszą pielgrzymką, tam jest cudowny obraz Matki Boskiej Bukowskiej; Woźniki; Częstochowa; przez Sędziny przechodzi pielgrzymka szczecińsko-kamińska ze Świnoujściem, to zawsze jedzie zobaczyć; ona sama pieszo nigdy nie pielgrzymowała, ale autobusem to co roku razem z KGW jechało się na jakąś pielgrzymkę (Częstochowa).
6.	Lokalne odpusty	Kiedy Sędzinko należało do Buku to jechało się do Buku na odpust na Matki Boskiej Siewnej; odpust w Sędzinach jest na św. Wojciecha, 28 kwietnia; stale chodziła na odpust, dzieci kwiaty sypały; Bytyń, Otorowo (w czasie okupacji). Procesja z obrazami i sztandarami. Ludzie są poubierani w stroje. Dzieci sypią kwiatki, zawsze dużo księży się zjeżdża. Są budy, zabawki dla dzieci. Kiedyś za księdza Manugiewicza (?) był piękny chór, śpiewali jak nie wiem.

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>Co roku informatorka robiła dożynki w Sędzinku. Kierownik szkoły przysyłał dzieci do robienia wieńców, było ich nieraz 20, podawały kłosa i pomagały. Cały zysk z dożynek szedł na dzieci (kupował książki i pomoce naukowe). Ona robiła wieńce.</p> <p>Był dożynkowy korowód, który szedł przez całą wieś. Albo ze Sędzin wyjechali i tu szli przez wieś, cały korowód. Jechały maszyny, <i>ubieraczki</i> z sierpami, chłopcy w kapeluszach, w tych czerwonych jakach, spodniach, butach, mieli kosy, ale zabandażowane, żeby nikogo nie zranić. A <i>ubieraczki</i> (kobiety) sierpy miały. Wszyscy jechali na wozach.</p> <p>Były występy: jak chłop kosi, jak kobieta ubiera to zboże i snopek wiąże, to tak nawet na pokaz się robiło. Tańce były,</p>
----	---------	---

		<p>Cygany były, ona za cygankę była przebrana. Najpierw występowała w stroju wiejskim, a potem za cygankę się przebrała, wróżyła ludziom za pieniądze, żeby jak najwięcej pieniędzy na szkołę wyciągnąć. Potem sprzedawała w bufecie.</p> <p>To była ładna uroczystość. Każdy się cieszył, mnóstwo szykowano. Tu był dom dla wszystkich otwarty. W stodole ustawiało się stoły i przychodziły kobiety pomagać – pletły girlandy, wkoło ołtarza była girlanda. Z rodziny przyjeżdżali, ze strony męża, każdego przywitała, co miała to dała.</p> <p>Dobrze wspomina, zawsze były udane, zawsze była pogoda. Jedna z kobiet pochodziła zza Buga i przewidywała pogodę na podstawie obserwacji księżyca i ona wiedziała, kiedy deszcz, a kiedy będzie ładnie. I odradzała datę dożynek, jeżeli wiedziała, że będzie brzydko, polecała inną datę i zawsze było ładnie wtedy.</p> <p>Trwały od rana i przez całą noc, jeszcze pijani chodzili rano.</p> <p>Teraz są gminne dożynki. I władze robią tak, że co roku jest w innej wiosce, np. ostatnio były w Chełminku. W Sędzinku nie, bo nie ma tu gospodarza. Jakiś czas były w Dusznikach, to „Duszniczanki” robiły i KGW. Są wystawy, każda wieś się wystawia, najwięcej Sielinko: skóry, barany. Często jeździło się do Sielinka, bo tam bardzo ładnie było robione.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	Brak informacji.
4.	Inne (np. organizowane przez szkołę, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Wydarzenia szkolne – Dzień Nauczyciela, rozpoczęcie roku, Gwiazdka, Dzień Kobiet, Opłatek.</p> <p>KGW organizowało konkurs tu w Sędzinku, ale specjalnie konkursów nie ma, jak tylko koło powstało, to było parę na pieczywo czy inne. Ale tak to nie ma.</p>